Karolina Baszak, Łzy w kącikach rzęs

uszczypliwy śmiech
brak skrupułu w grze
zakrada się
ile w sobie mam
siły żeby wstać
odepchnąć je

godność jaka znam
nie pozwala mi pozostać tu
chce odwrócić wzrok
spojrzeć sercem głąb i zobaczyć

poraniły mnie łzy w kącikach rzęs
wyrywałeś je ty
z każdym słowem
gdy doganiam cię
zapominam ze wyniszczałeś mnie ty z każdym słowem

z tych przeszłości chce
dać nadzieje że znajdziemy szlak
przelewając łzy
wątpliwościach sny zatapiasz sam

godności jaka z nas
znie pozwoliłaby na taki stan
więc odwracasz wzrok
zamiast spojrzeć w głąb i oznaczyć

jak chcesz prowadzić wojny
gdy nie ma już z kim
w tak mętnej wodzie nie zobaczysz nic

poraniły mnie łzy w kącikach rzęs
wyrywałeś je ty
z każdym słowem
gdy doganiam cię
zapominam ze wyniszczałeś mnie ty z każdym słowem

poraniły mnie łzy w kącikach rzęs
wyrywałeś je ty
z każdym słowem
gdy doganiam cię
zapominam ze wyniszczałeś mnie ty z każdym słowem